Nr. 21. Lwów, Wtorek dnia 21. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 80 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 4 cnt.
Nekrologja lub korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Agnieszki.
Jutro: Wincentego m.
Pojutrze: Zaślubiny NMP.

Grecko-katolickie:
Hryhorya.
Fteodozja pr.
Tatyanny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 49 m.
Zachód „ o 4 g. 35 m.
Barometer 767. Mróz.

## Wyniki konferencji ugodowej.

W sprawie konferencji ugodowej, której wyniki, jak to donosiliśmy we wczorajszych wiadomościach politycznych, mają szczególną zaznaczyć się doniosłością nietylko dla Czech, ale wogóle dla całej monarchji przyczyniając się do wzmocnienia „zdrowego“ konserwatyzmu, a tłumiąc wszelkie prądy „radykalne“, podajemy dzisiaj w streszczeniu kilka głosów prasy.

Staroczeska *Politik* nadmieniwszy, że do rezultatu konferencji należy przyłożyć miarę trzeźwości, wyraża swą radość, że przynajmniej na pewien czas zawarły ugodę pomiędzy sobą dwa wrogie plemiona, zamieszkujące królestwo czeskie — nie ze względu na materjalną treść wyników urzędowych, dotychczas jeszcze nieznanych, ale dlatego, że nareszcie najlepsze siły kraju nie potrzebują się pożerać w bezpłodnej walce.

*Hlas Naroda* biorąc asumpt z relacyj pism niemieckich, zwłaszcza zaś *Nowej Pressy*, jakoby położenie Niemców czeskich miało się odtąd polepszyć, wyciąga stąd wniosek, że konferencja ugodowa zakończoną została ze szkodą interesów czeskich.

*Narodni Listy* twierdzą, że delegaci zwołani przez rząd na konferencję, szli na nią z tem przeświadczeniem, że wszystko to, co tam przeprowadzą, *nie jest obowiązującem dla ludu czeskiego*. Lud czeski oświadczy się, czy wyniki konferencji tak są jemu pożądane, jak Niemcom. Zresztą powiada organ młodoczechów to samo, co i *Hlas Naroda*, że konferencja miała na celu *zadowolić* Niemców *kosztem Czechów*. Konferencji tej zależało *nie na pojednaniu Niemców z Czechami, ale na pojednaniu ich ze rządem*. Niemcy zrobili tylko jedno ustępstwo Czechom: pozwolili na to, ażeby język czeski był w okolicach niemieckich kraju „cierpianym“ we formie jednego urzędnika i tłomacza. I na to zgodzili się posłowie dr. Rieger, Zeithammer i Mattusch! Wywody swoje kończą *Narodni Listy* charakterystyczną relacją lekarską: „Operacja świetnie się udała, pacjent nie żyje“.

*Politik* natomiast pisze, że główna zasada równouprawnienia obu języków krajowych, broniona przez delegatów czeskich, została w zupełności przeprowadzona. Jest to wielki, trwały wynik obrad ugodowych. Odstąpiono od wszystkich prawnopaństwowych i teoretycznych żądań, rozwiązując je w szereg lokalnych kwestyj językowych, które uregulowane zostaną podług lokalnych potrzeb powiatów.

O posiedzeniu z d. 17. bm. pisze organ staroczechów, że członkowie Wydziału krajowego mają być wybierani przez kurje narodowe. *Narodni Listy* w tej samej kwestji dodają, że szło nietylko o utworzenie dwóch narodowych kuryj, ale jeszcze i trzeciej: kurji wielkich posiadłości.

Do utworzenia tej kurji parli Niemcy już od dawna, żądając dla wszystkich kuryj całego szeregu praw wyborczych do banku hipotecznego, banku krajowego, muzeum etc. i prawa zakładania veta. Ostatnie to prawo jest żądaniem obosiecznem, za jego pomocą można przeszkodzić wszelkiemu rozkwitowi interesów czeskich. Rząd oświadczył, że zarówno co do kuryj, jak i co do kwestji regulaminu wyborczego zaakceptuje wszystko, na co się strony zgodzą.

Pewną jest rzeczą powiadają *Narodni Listy* pomiędzy innemi dalej, że kwestja obowiązkowego wyuczenia się obu języków krajowych w szkole została poruszoną, ale następnie nie uwzględnioną.

Wieści, jakoby na miejsce p. Thuna, obecnego namiestnika Czech, miał być wysłany jakiś jenerał, tłomaczy organ młodoczeski w ten sposób, że idzie tu o prześladowanie żywiołów młodoczeskich i radykalistów niemieckich.

Ultramontański *Grazer Volksblatt* wobec czeskiej konferencji ugodowej, przedstawia żądania Słoweńców karyntyjskich, poruszone przez organa słoweńskie. Żądania te brzmią: 1) narodowościowe odgraniczenie okręgów politycznych i sądowych, 2) podział krajowej rady szkolnej, 3) podział towarzystwa gospodarczego, 4) kurje narodowościowe w Sejmie krajowym, 5) osobny sąd obwodowy dla Słoweńców karyntyjskich, 6) nowy regulamin wyborczy dla Sejmu krajowego i do Rady państwa na podstawie nowego podziału okręgowego, 7) osobny inspektor dla szkół ludowych“.

## Jaki marszałek, taka zapomoga.

Od posła powiatu ropczyckiego, p. Wojciecha Stręka, otrzymała *N. Reforma* następujące pismo;

W Nrze 12 *Nowej Reformy* z dnia 16. bm. wyczytałem korespondencję z Ropczyc pod napisem: „Jaki poseł, taka zapomoga“. (Wspominaliśmy o tem przed kilku dniami, nadmieniając, że w pow. ropczyckim niektórzy przedstawiciele chcą się mścić za wybór chłopa na posła, i na wezwanie Wydziału krajowego odpowiadają, że powiat ten nie potrzebuje zapomogi). Nie mam wprawdzie nic do zarzucenia tej korespondencji, muszę ją jednak uzupełnić. W sprawie tej można powiedzieć nie „jaki poseł, taka zapomoga“, ale raczej „jaki marszałek powiatowy, taka zapomoga“. Jakkolwiek, będąc włościaninem w siermiędze, nigdy po salonach nie bywałem, zaraz, gdy dowiedziałem się, że istnieje fundusz na zapomogi, udałem się do II. departamentu Wydziału krajowego, będącego naówczas pod kierownictwem p. Chrzanowskiego, z prośbą, żeby powiat ropczycki dostał zapomogę. P. Chrzanowski odpowiedział mi jednak, że jakkolwiek trzykrotnie wysłano okólnik do wydziałów Rad powiatowych, odpowiedź z wydziału powiatowego ropczyckiego jeszcze nie nadeszła. Udałem się następnie do radcy namiestnictwa p. Terleckiego z prośbą o zapomogę dla powiatu ropczyckiego i tu otrzymałem odpowiedź, że zapomogi dla mego powiatu dostać nie mogę, gdyż wydział powiatowy nie uznaje jej potrzeby. Trudno wobec tego czynić mi zarzutu, jakobym ja z mej strony czegokolwiek zaniedbał. Jedyna wina spada wyłącznie na wydział powiatowy. Zaiste nasuwa się mi pytanie, czy się godzi być posłem biednego powiatu po takim zawodzie?

Proszę łaskawie list powyższy umieścić w swojem szanownem pismie, aby opinja publiczna dowiedziała się, że „jaki marszałek, taka zapomoga“. Proszę przyjąć wyrazy itd. Olchowa 17. stycznia 1890. *Wojciech Stręk*, poseł na Sejm krajowy.

## Najświeższy kwiatek z niwy fiskalizmu.

W pewnej wiosce w zachodniej Galicji istniała przed 11. laty w domku tuż obok kościoła postanowionym szkółka wiejska. Szkółka ta służyła jednak także za mieszkanie miejscowego organisty, który pełniąc zarazem funkcje nauczyciela, szerzył tu światło wiedzy między dziatwą wiejską.

Domek ten należy do miejscowego kościoła i jako własność kościelna w dotyczących księgach jest zaintabulowanym.

Gdy szkoły wedle obowiązujących przepisów wolne są od podatku, przeto do r. 1879 nie opłacano takowegoż z rzeczonego domku.

W r. 1879 wybudowano jednak we wzmiankowanej wiosce nową szkołę i zamianowano nowego nauczyciela a dawniejszy nauczyciel i organista w jednej osobie pozostał już tylko organistą i mieszkał sobie całkiem błogo i spokojnie w dawnym domku, bo choć wiedział, że ludzie płacą podatki, nie znał różnych kategoryj tych podatków ani też przepisów podatkowych i nie suszył sobie głowy nad obznajomieniem się z wszelkiemi szczeblami hierarchji władz skarbowych. — Ten jego spokój trwałby pewnie niezakłóconym aż do śmierci, gdyby się dotyczące władze skarbowe nie były spostrzegły, że w mieszkaniu pana organisty szkółka już nie istnieje.

Spostrzeżenie to zrobiono jednak w r. 1888 i bez względu na przepisy dekretu kancelarji nadwornej z d. 18. września 1827 l. 2942 tudzież rozporządzeń ministerstwa skarbu z d. 8. stycznia 1872 l. 38644, z dnia 29. grudnia 1860 l. 71921 i z dnia 4. lipca 1861 l. 22870, według których mieszkania organistów i wszelkiej służby kościelnej wolne są od wszelkiego podatku — wymierzono z rzeczonego domku podatek domowo-klasowy i bez względu, że ów domek nie stanowi nawet własności gminnej, lecz własność kościelną, polecono takowy zapłacić miejscowej gminie.

Gmina ta wniosła przeciw temu rekurs do krajowej dyrekcji skarbu jeszcze w roku 1888, dotychczas jednak niewiadomy nam skutek takowegoż; lecz mniejsza o to, dowiemy się o nim choćby za 2 lub za 3 lata.

Niedługo jednak po wniesieniu owego rekursu zjawia się w wiosce egzekutor podatkowy, lecz nie żąda zapłaty podatku ani od plebana jako miejscowego zastępcy majątku kościelnego, ani też od gminy, której podatek ów płacić polecono, lecz zajmuje krowę organiście!

Tak więc sprawdziło się przysłowie: Kowal zawinił a może i nie zawinił, stelmacha osądzono, a ślusarza nie powieszono wprawdzie, ale egzekwowano!

W jakiś czas później zjawia się tenże egzekutor powtórnie u organisty, a ten domyślając się, że znów będzie mowa o podatku, nie mając jednak najmniejszego wyobrażenia o sprawach podatkowych, bo całe życie poświęcał tylko temu, aby dojść do doskonałości w grze na organach i śpiewie kościelnym, pospieszył do swego plebana o pomoc i radę.

Jakoż pleban, poczuwając się do obowiązku dopomożenia swemu podwładnemu w tym jego kłopocie, przybiegł na organistówkę i zoczywszy egzekutora, odezwał się doń w te słowa: „Co ty tu chcesz, czy masz jakie polecenie?“

Egzekutor urażony tem szorstkiem przemówieniem plebana zaskarżył go sądownie o przekroczenie z §. 312 k. k. Sąd I. instancji atoli będąc zdania, że pleban tylko co najwięcej nie taktownie, ale nie karygodnie postąpił, uwolnił go od zaskarżenia — wskutek odwołania się jednak funkcjonarjusza prokuratorji sąd obwodowy wadowicki dopatrzył się w powyższych słowach istoty przekroczenia z §. 312 k. k. i wyrokiem z d. 8. listopada 1889 l. 9427 skazał plebana na

K. K. ZEITUNGS-STEUER

grzywnę w kwocie 5 zł. w. a. — Z pokorą i rezygnacją, jak na osobę duchowną przystoi, przyjął pleban ów wyrok i przyjąć musiał, bo nasza procedura karna nie dopuszcza dalszego odwołania się w podobnych sprawach. Dr. *X.Ch. (Prawnik.)*

## Listy z kraju.

**Z Żydaczowskiego.** *(Porządki na promach.)* Jadąc 15. bm. do stacji kolejowej w Bortnikach, musiałem przejeżdżać Dniestr w Bukawinie (powiat Bóbrka) gdzie od strony wsi do dziś dnia istnieje prawdziwie karkołomny zjazd do promu. Położony jest równolegle z biegiem Dniestru i zaopatrzony wprawdzie poręczami od strony rzeki, lecz tylko od parady, gdyż poręcze już stare i cienkie, a że o tę drogę nikt się nie troszczy i Dniestr ją podmula, więc zrobiła się nadzwyczajnie wązka i poręcze odstają od zjazdu na łokieć. Każdy przyzna, że na takiej drodze nietylko w nocy, ale wśród białego dnia nie trudno o wypadek. Na domiar była tego dnia śliska droga. Wyjeżdżając do góry, pośliznął się koń i pomimo poręcza zsunął się do Dniestru, uwisłszy tylko na uprzęży i byłby z pewnością pociągnął za sobą i drugiego z sankami, gdyby ludzie, którzy przypadkowo nadjechali, nie przyszli byli z pomocą. Będąc przymuszonym koniecznie dojechać do stacji, mając pilny interes, musiałem jechać dalej. Lecz ze Scylli wpadłem w Charybdę. Ujechawszy kilka kroków do góry tym zjazdem fatalnym, doznałem powtórnie historji z tym tylko dodatkiem, że zjazd w tym miejscu był już o $1^1/_2$ sążnia wyższym. Gdyby nie pora dzienna i przypadkowa obecność ludzi, mogło się skończyć katastrofą w nurtach rzeki.

Ponieważ wiem z pewnością, że Rada powiatowa w Żydaczowie udawała się kilka razy do Rady powiatowej w Bóbrce z prośbą o naprawę tego zjazdu, lecz bezskutecznie, przeto podaję moją przygodę do publicznej wiadomości, sądząc, że ludzie kompetentni w Bóbrce zechcą się przecież raz zająć naprawą tego fatalnego miejsca, które przebywać musi każdy jadący do pociągu. *K. S. z B.*

**Przemyśl** 19. stycznia. *(Przy wyborach)* do Rady miejskiej z 3 koła, jak konstatuje *Gaz. przemyska*, dopuszczano się takich gwałtów i nadużyć, że *skandaliczne* wybory w trzeciem kole podobnie łapówkom propinacyjnym znajdą epilog w sądzie karnym. Nie ma czego zazdrościć tym panom, którzy w podobny sposób godności radzieckiej się dobili.

**Z pod Tarnopola.** *(Życzliwość dla szkoły).* Od lat czterdziestu istniejąca w Berezowicy wielkiej szkoła nie była nigdy tak szczęśliwą, aby ją ktokolwiek choć najmniejszą obdarzył zapomogą, jakto gdzie indziej się praktykuje często gęsto. Dopiero gdy p. Ryszard Janicki zakupił majątek, zaraz w pierwszym roku obdarzył biedną dziatwę szkolną zimowem ubraniem, książkami i przyborami szkolnymi, za który to dar zarząd szkoły z obowiązku w imieniu młodzieży jakoteż rodziców składa mu publiczne podziękowanie.“ *I. Lewicki*, nauczyciel.

## Nowa pracownia Edisona.

Nowa pracownia Edisona, której urządzenie wkrótce już ma być gotowem, będzie zapewne jedną z najbardziej zajmujących rzeczy na świecie. Na wszelki sposób będzie to największa i najdoskonalsza prywatna pracownia fizyczna, jaka gdziekolwiek istnieje. Będzie ona zaopatrzona w najlepsze aparaty fizykalne i chemiczne, tak że Edison, który ją sam urządza dla swego wyłącznego użytku, będzie w stanie dokonywać wszelkich możliwych eksperymentów.

Główny budynek jest 250 stóp długi i ma trzy piętra. W parterze mieści się kompletny warsztat machin wraz ze wszelkiemi machinami potrzebnemi dla fabrykacji metalów. Na pierwszem piętrze mieści się oddział dla szlifowania i polerowania, dalej sala dla fotografji, sala rysunków, jakoteż oddział dla przyrządów mierniczych i probierczych. Maszynerja w tem piętrze poruszaną będzie zapomocą elektryczności w ten sposób, że każda machina mieć będzie osobny motor. Do każdej sali idą przewody, sprowadzające z miasta gaz (laboratorjum zbudowano w pobliżu miasta Orange) do oświetlenia i ogrzewania, zgęszczone powietrze, zimną i gorącą wodę, parę i wodór. Na górnem piętrze znajduje się wielka sala dla projekcyj.

Tutaj będzie też urządzona lampa elektryczna o sile 5000 świec. Do tego budynku dobudowane są pomieszczenia dla pomp, dla eksperymentów z lampami, dla dęcia szkła, a także pomieszczenie dla bogatej bibljoteki.

Laboratorjum to będzie mogło konstruować wszelkie maszyny począwszy od wielkości lokomotywy aż do rozmiarów zegarka kieszonkowego będą kotły parowe i maszyny dynamiczne. Maszyny te służyć będą w dzień do próbowania siły świetlnej lamp elektrycznych i do wykonywania innych prac w laboratorjum, w nocy zaś dostarczać będą potrzebnych prądów elektrycznych dla blisko 1000 lamp oświetlających park Luvelyn i elegancki pawilon mieszkalny Edisona, jakoteż do 300 lamp płonących w laboratorjum. Z czterech innych zabudowań jedno poświęcone jest wyłącznie galwanometrom. Żelazo zostało tu kompletnie wykluczone od użytku; gwoździe są miedziane lub mosiężne, rury ołowiane lub miedziane, wszystkie zamki, zawiasy itp z materjału niemagnetycznego. Trzy inne budynki mieszczą laboratorjum chemiczne z salą dla spektrospopji, wreszcie warsztaty ciesielskie, stolarskie i warsztat dla modelowania. Dla laboratorjum chemicznego zakupiono czystych chemikaljów za 62 dolarów i zamówiono nadal możliwie największe ilości wszelkich substancyj znajdujących się w ziemi. Lista tych substancyj obejmuje całe tomy.

Zbudowanie takiej pracowni było ulubionem marzeniem Edisona jeszcze od młodości. Genjusz jego zdołał urzeczywistnić to marzenie. Koszta budowy i urządzenia pracowni wynoszą będą przeszło 180.000 dolarów. Prócz asystentów zatrudniać będzie Edison w tej pracowni jeszcze 40 fachowych współpracowników.

## Kronika.

**Z dyrekcji ruchu** koleji państwowych we Lwowie otrzymaliśmy wczoraj zawiadomienie następujące: „Zawiadamiamy uprzejmie, że pociągiem osobowym nr 111. d. 18. bm. otworzyliśmy znowu ruch tak osobowy jak i towarowy między Czortkowem i Husiatynem. Uwaga nasza, iż zawiadomienia z dyrekcji koleji państwowych są wielce spóźnione, okazała się zupełnie słuszną, ponieważ wiem właśnie w chwili, kiedy nas dopiero uwiadomiono o zamknięciu ruchu na przestrzeni pomiędzy Czortkowem a Husiatynem, ruch na niej już ponownie był otwarty. Należy przypuszczać, iż dyrekcja koleji państwowych zechce na przyszłość uwiadamiać publiczność o przerwach w komunikacjach w tempie cokolwiek przyspieszonem.

**Zmiana własności.** Dobra Bratkowice pod Gorlickiem nabył hr. Witołd Wolański dla pupila swego Aleksandra Zawadzkiego-Ochockiego od rodziny Heskich za 100.500 zł.

**Samobójstwo.** Z Podwołoczysk donoszą nam dnia bm. Dziś o g. popołudniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru tutejszy asystent pocztowy i rezerwy akcesista wojskowy Józef Freundlich. Powód samobójstwa niewiadomy.

**Kółko spiewackie „Echo“** odbyło walne zebranie 19. bm. przy nader licznym udziale członków. Ustępującemu wydziałowi wyrażono podziękowanie za skuteczną działalność a zarazem zamianowano Mieczysława Sołtysa, w uznaniu zasług około „Echa“ położonych, drugim członkiem honorowym. W

## Do tej, która ma zostać żoną.

Nie z cukierkami do pani idę, ani z bukietem cieplarnianych fijołków, ani z wierszem słodkim, w którym gołąbki, róże, harmonja serc i dzień radosny powtarzają się co strofka...

Masz pani zostać żoną — a to nie powinno usposabiać ani ciebie, ani życzliwych ci: lekko, lirycznie, operetkowo...

Jeśli jesteś bogata, blask brylantów, które dostałaś od narzeczonego i rodziny, łuna bijąca od wyprawnych sukien, aksamitów, jedwabiów i koronek, a wreszcie szmer pochlebstw i powinszowań otaczający cię nieustannie, wprawić cię mogą łatwo w stan hypnotyczny, w stan rozkosznego snu na jawie.

Jeśli jesteś biedna, lecz rozkochana, hypnotyzują cię inne czynniki: oczy narzeczonego, dźwięk jego głosu, może nawet kształt wąsów, albo krój surduta...

I w jednym i w drugim wypadku poddajesz się bezkrytycznie złudzeniu, że rozpocząć masz okres niewysłowionej, nieziemskiej i niekończącej się nigdy szczęśliwości.

Życzliwi i powinowaci winszują ci; przyjaciółki (zwłaszcza starsze, mniej urodziwe i bezposażne) zazdroszczą, czyż więc to nie dowodzi, że osiągasz *summum* szczęścia, które dostaje się tylko wybranym?

Myśli twe tajemne odgaduję...

Są one nieco chaotyczne, to prawda, wyraźnie wszakże wyłania się z nich jedno: przekonanie, że małżeństwo jest najpierw rodzajem nagrody, którą los wręcza ci, niby złoconą książkę na pensjonarskim popisie, a następnie koroną życia i jego ostatnim, najpiękniejszym aktem.

Aby śniącą tak rozkosznie przebudzić, trzeba być albo wrogiem jej, albo też: prawdziwym i gorąco szczęścia jej pragnącym przyjacielem.

Zalicz mnie pani do pierwszej albo do drugiej kategorji, jak ci się podoba — ja wszakże, pochwalony lub zganiony, spełnię swój obowiązek i zaczarowaną odczaruję.

Przedewszystkiem zatem, dowiedz się pani, że małżeństwo nie zamyka życia, lecz je rozpoczyna i że nie jest nagrodą za pracę ukończoną, lecz dopiero powołaniem do pracy. Ile jest szczęścia w ofierze, w spełnieniu obowiązków, w świadomości związku swego z całą ludzkością idącą naprzód, tyle go znajdzież w małżeństwie. Innego szczęścia nie oczekuj po niem, bo doznasz zawodu i rozczarowania.

Nie pomylę się zapewne, przypuszczając, że pojęcia swe o małżeństwie czerpałaś pani z trzech głównie źródeł: z książki, teatru i powierzchownych spostrzeżeń towarzyskich.

Książka (mówię naturalnie o takiej tylko, jaką ci rodzice czytać pozwolili) pouczyła cię, że małżeństwo jest rodzajem mety na torze wyścigowym, u której staje się po skończonym biegu i po szczęśliwem przebyciu całego szeregu przeszkód.

Teatr pokazał ci je pod postacią eleganckiego uścisku łączącego „amanta“ z „naiwną“ przed samem zapuszczeniem kurtyny, albo też najkrzykliwszego z całej opery duetu tenora z sopranem. Kiedyindziej, na deskach teatralnych ujrzałaś rzecz tę *en action* w formie dwojga młodych ludzi siedzących przy stoliku ze srebrnym przyborem herbacianym, i mówiących do siebie — pomiędzy jednym biszkoptem a drugim — „kochany przyjacielu!“... „droga przyjaciółko!“... Z tej ostatniej lekcji poglądowej wyniosłaś to jeszcze niezłomne przekonanie, że mąż jest to ładny, młody pan z maleńkiemi wąsikami, w popielatej marynarce, o zielonych lub niebieskich wyłogach, żona zaś jeszcze młodsza i ładniejsza pani, w modnej *tinée* ubieranej koronkami i w pantofelkach skórki czerwonej lub złotej...

Jakiż wreszcie symbol małżeństwa znalazłaś w otaczającym cię światku rzeczywistym, który granice są dla ciebie z konieczności zwężone i zamknięte?

Tak zwane „młode małżeństwa“ (inne dla ciebie nie istnieją) widywałaś na wizytach publicznych, jakie rodzicom twoim składały, a w nich tych par sztywnych, czarno przybranych, sztucznie wesołych lub nienaturalnie poważnych, które w wyjściu poddawano surowemu sądowi i najczęściej bez litości wyśmiewano, wyrobił w tobie przekonanie, że małżeństwo jest czemś nakształ amatorskiego teatru, odgrywanego w karnawale ku uciesze „towarzystwa“.

Otóż radzę pani szczerze, abyś przed zrobieniem na nową drogę życia pozbyła się wszystkich tych urojeń; są one fałszywe, śmieszne, narazić cię mogą na wiele strapień, w zetknięciu z rzeczywistością.

Małżeństwo nie jest ani romansem angielskim, ani komedją francuską, ani przedstawieniem sztuki nowem.

Małżeństwo nie jest ani rozrywką, ani igraszką, ani odpoczynkiem.

Małżeństwo jest rzeczą bardziej smutną i poważną niż wesołą i płochą; jest też bardziej służbą niż wolą niż wyzwoleniem, bardziej służbą niż bawienie, bardziej drogą krzyżową niż balem, nowaniem, bardziej drogą krzyżową niż balem, nalją.

Wiem, że dotychczasowe wychowanie pani miało cel jeden: zasłaniać przed tobą rzeczywistość. Im słabsze masz pojęcie o życiu prawdziwem, im mniej wiesz o tem, o czem wiedzą inni, im bardziej różnisz się od dojrzałych duchem

uskuteczniono wybór wydziału na rb. Prezesem wybrano ponownie Marjana Juljana Fontanę, dyrygentem Mieczysława Sołtysa, obu przez aklamacją. Do wydziału weszli: Borkowski Jan, Dauksza Jan, Hudec Józef, Szymański Józef, Weinreb Maurycy, Witoszyński Ignacy. Do komisji szkontrującej powołano: Bojarskiego Alfreda, Krasickiego Aleksandra i Domiszewskiego Franciszka. Członków czynnych liczy obecnie „Echo“ 47, wspierających 32, pozostałość w gotówce na rok bieżący wynosi przeszło 50 zł., co świadczy chlubnie o rozwoju Kółka.

**Wydział krajowy** zamianował Wojciecha Maciaszka nauczycielem fachowym i kierownikiem szkoły krajowej ogrodniczej w Tarnowie; p. M. w tych dniach objmie urzędowanie. Nominacja ta jest na razie prowizoryczna, a dopiero po roku nastąpi stałe zatwierdzenie.

**Kradzieże** zuchwałe są w Przemyślu na porządku dziennym. Policja bowiem i jej funkcjonarjusze zajęci a g i t a c j ą  w y b o r c z ą, nie uważają za potrzebne śledzić za złodziejami. I tak w nocy z 13. m. skradziono 6 urzędnikom, zamieszkałym w kamienicy OO. Reformatów na „Bramie“, ze strychów bieliznę, porozbijawszy kłódki. Gdy donieziono o tem policji, zażądał jeden z funkcjonarjuszów wskazania sprawców. Ładne widoki, jeśli okradziony będzie musiał sam wskazywać złodzieja. Lepiejby było, aby policja zamiast rozdawać kartki wyborcze, czuwała nad bezpieczeństwem mienia.

**Kradzieże na wsi.** Z pow. brodzkiego otrzymujemy następującą korespondencję: We wsiach położonych w powiecie brodzkim a to w Ponikwie wielkiej Ponikwie małej, Wysocku, Jasionowie, Kadłubiskach zdarzały się od r. 1886 do r. 1889 częste wypadki kradzieży u gospodarzy, przez włamanie do gospodarskich komór, i to tak gruntownie, że gospodarze nie mogli się poznać na przyszły dzień ze swoim majątkiem, splądrowanym przez niewiadomych sprawców. Posterunki żandarmerji poszukiwały energicznie złodziei, lecz usiłowania ich żadnego skutku nie odniosły. We wsi Bełz w pow. złoczowskim, popełniono w listopadzie r. z. kradzież przez włamanie się do komory, skąd zabrano kosztowne rzeczy. Do śledztwa kradzieży został przeznaczony Roman Lewicki, c. k. żandarm. Po dłuższem poszukiwaniu powiodło mu się szczęśliwie trafić na gospodarza Iwana Kulbidę ze wsi Rozważa w pow. złoczowskim, który mu opowiedział, że był używanym przez cyganów, jako furman, gdy ci udawali się gdzie w nocy na zdobycz. Cyganie za te usługi dobrze mu płacili i nabytemi z kradzieży rzeczami obdarowywali. Wszystkie te przedmioty Kulbida żandarmowi zwrócił i wszystkich członków bandy złodziejskiej wydał. Głową jej był cygan Jan Czajkowski i jego brat Stanisław. Żandarm wyszukał tylko 5. spólników i oddał ich do rąk sprawiedliwości złożywszy przytem dużo rzeczy pochodzących z kradzieży. Do tego został przyaresztowany wójt niemieckiej wsi Sobolówka, Jan Rech (p. Złoczowski), u którego pochodzące rzeczy z kradzieży zostały przydybane. Wartość szkód spowodowaną kradzieżami temi obliczono ogółem na blisko 10.000 złr.

Główni sprawcy Czajkowscy, nie zostali przydybani, ponieważ podobno uciekli do Rosji.

**Czytelnia polska w Białej.** Wskutek listu w *Kurjerze Lwowskim* z 9. stycznia br. omawiającego wybory do wydziału czytelni polskiej w Białej, złożył godność dotychczasowy, długoletni i na nowo wybrany prezes czytelni p. Apolinary Góra, sędzia powiatowy w Białej, czując się dotkniętym „ubliżającemi“ mu zarzutami rzeczonego artykułu. Rezygnacji tej nie przyjęło walne zgromadzenie Czytelni, zwołane d. 10. bm., uważając zarzuty za niesłuszne. Musimy oświadczyć, że ani my, ani korespondent nasz nie miał bynajmniej zamiaru ubliżać p. Górze, a na powodzeniu Czytelni tamtejszej zależy mu tak samo jak innym członkom.

**Spadek.** Obrońca prokuratorji w Kielcach ogłasza o spadku, wakującym po Juljanie Orlikowskim, zmarłym we wsi Miławczyce, pow. pińczowskim. Spadek wynosi około rs. 5.000.

**Nowy zegarmistrz.** Z Czerniowiec donosi *Gaz. Pol.:* Tutejszy ślusarz artystyczny p. Franciszek Schuster przedstawił rządowi krajowemu dowód uzdolnienia w fachu zegarmistrzowskim i na tej podstawie powierzono mu pieczę nad wieżowemi zegarami miasta. Gdy pod opieką zegarmistrzów zegary miejskie zawsze źle chodziły, może przynajmniej ślusarz da im radę.

**Konkurs rzeźbiarski** otwarty został w salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie w poniedziałek. Na konkurs ten nadesłano ośmnaście dzieł, pomiędzy któremi dwie grupy większych rozmiarów i dwie wielkości półnaturalnej. Nadto cztery rzeźby wystawione zostały po za konkursem. Na sędziów, wybrani zostali pp. Jan Kryński, Bolesław Syrewicz i Aleksander Pruszyński, na zastępców pp. Teofil Godecki i Hipolit Marczewski. Pierwsza nagroda wynosi 600 rs. w złocie.

**Wiadomości osobiste.** Paryski korespondent wiedeńskiego *Tagblattu*, p. Bryndza, ożenił się temi dniami z p. Clémenceau, siostrą znanego deputowanego.

**Z Wiednia.** Doroczne walne zgromadzenie polskiego stow. „Zgoda“ odbędzie się, jak nam donoszą, w niedzielę d. 26. bm. w lokalu stowarzyszenia.

**Wezwanie do powrotu.** Sąd okręgowy w Kaliszu wzywa do powrotu do kraju: Pawła Kucharskiego, Karola Karwizego, Franciszka Gumowskiego, Froma Bomsa, Antoniego Okwiecińskiego, Izraela Mośkowicza, Wojciecha Matuszczaka, Wilhelma Hansmana, Jana Motyla, Wincentego Fabiana (2 imion) Polubińskiego, Aleksieja Skurczyńskiego, Hejmę Gliksmana i Hedalego Klejna. Termin powrotu dla Bomsa, Polubińskiego i Klejna oznaczony został roczny, dla pozostałych zaś półroczny.

**Zamach na lekarza.** *Kurj. warsz.* donosi o zbrodni, jaką w tych dniach popełniono na doktorze z Ożarowa Aleksandrze Kamińskim. Jeden z miejscowych felczerów, starozakonny, przed paru dniami zaprosił do siebie doktora K., wrzekomo spowodowany niebezpieczną a nagłą chorobą dziecka. Gdy dr. K. wszedł do mieszkania felczera, napadło na niego kilku drabów i ubezwładniwszy go uderzeniami w głowę, powaliło na ziemię. Wówczas sam felczer, przemocą roztworzywszy usta lekarzowi, nalał w nie płynu, od którego tenże wpadł w rodzaj obłąkania.

Choroba dra K. przybrała groźniejsze rozmiary, tak, że musiano go na kurację przywieźć do Warszawy. Po chorego pojechało dwóch jego dawnych kolegów z Warszawy. Zbrodnia, popełniona przez felczera, była wynikiem zemsty za wykrycie malwersacji leczniczych, licznie popełnianych przez niego. Sprawę oddano prokuratorowi.

**Zmarli:** W Puławach Piotr V e r n i e r, z urodzenia francuz, znakomity ogrodnik, członek wielu towarzystw naukowych zagranicznych. Po zmarłym pozostały podobno cenne rękopisy, odnoszące się do historji Puław.

W Turynie we Włoszech Amadeusz Ferdynand ze Sabaudji książę A o s t a, drugi z rzędu syn króla Wiktora Emanuela. Ks Aosta brał udział w wojnie przeciw Austrji w r. 1859. R. 1867 został mianowany kontr-admirałem włoskiej marynarki. R. 1870 obwołany przez kortezy królem Hiszpanji i proklamowany nim został r. 1871. Królestwo jego jednak nie trwało długo. Wyniósłszy z ojczyzny konstytucyjne ideje, chciał je zastosować i w Hiszpanji. Walki parlamentarne z tego powodu zaczęte, intrygi włoskie, klerykalne zapędy dworu i ministrów, przeszkodziły wprowadzeniu rządów konstytucyjnych. Od r. 1871—1872 zmieniał ks. Amadeusz sześć razy ministerstwo. Atentat wykonany na niego 19. lipca skłonił go do abdykacji, którą spełnił r. 1873. Wiktor Emanuel mianował go generał-podporucznikiem i przywrócił mu prawo do korony, następnie zaś mianował go gen.-inspektorem kawalerji. Po stracie małżonki z domu księżniczki, Pozzo della Cisterna, ożenił się ks. Amadeusz po raz wtóry z krewną, ks. Letycją Bonaparte. Z pierwszego małżeństwa miał ks. Amadeusz trzech synów, z drugiego jednego.

W Bernie zmarł 19. bm. Beda D u d i k, przeor

---

sercem członków społeczeństwa, im eteryczniejszą jesteś, z warunkami realnego istnienia słabiej oznaną i w walce życia bezbronniejszą, tem lepze wychowanie świat ci przyznaje! Czy w salonach arystokratycznych rozwijasz się, czy w skromnym domu mieszczańskim, zawsze hodowaną jesteś sztucznie, niby kwiat z pod innej strefy i zawsze w mniejszym lub większym stopniu bywasz storczykiem cieplarnianym, pięknym i wonnym, ale który wymaga wyjątkowych warunków, aby rósł i kwitnął. Atmosfera, w jakiej swobodnie wegetują krajowe fijołki, chabry, polne maki i róże dzikie, bywa dla niego zabójczą.

Wszystko to przyspasabia ci przyszłość złą i jest zadatkiem wielu zgrozot, smutków i goryczy.

Aż do chwili, w której żoną naprawdę już zostaniesz, żyjesz w świecie urojonym, fantastycznym, rojąc sny, które się nigdy nie wyśnią, wyciągając ręce do widzeń, które się nigdy ciałem nie obloką.

Czemże jest okres przygotowawczych, regulaminem towarzyskim wymaganych „konkurów“? Komedją. Czemże są te wszystkie zająkliwe, nieśmiałe, niedomówione i niedorzeczne frazesy, jakie zamieniasz z przyszłym swoim mężem pod okiem mamy, cioci lub ochmistrzyni? Komedją. Czemże jest cały ten prolog małżeństwa, w którym główne role przypadają szwaczkom, tapicerom, rejentowi spisującemu intercyzę, świekrom spiskującym po kątach — i w którym ty i on, jesteście zaledwie komparsami? Komedją, komedją i jeszcze raz komedją!

Przeszedłszy wrota nowego życia, ujrzysz za niemi wszystko inne, niż sobie wyobrażałaś. Jeżeli jesteś bardzo wrażliwa, rozpieszczona i do głośnego myślenia nawykła, nie wstrzymasz się od zawołania: „Zwiedziono mnie! oszukano! okradziono!“ Jeżeli zaś natura niewieścia, tająca się i powściągliwa weźmie nad wzruszeniem twem górę, zamilkniesz, ale gorycz rozczarowania napełni ci serce i na długo, może na zawsze, w niem pozostanie.

Wmówiono w ciebie, że jesteś kwiatem, cukierkiem, ptaszkiem i że dom mężowski („gniazdko rodzinnne“, jakby powiedziała słodko-patetyczna *Biesiada literacka)* będzie dla ciebie rodzajem wazonu z odświeżoną codziennie wodą, bombonierki złoconym papierem oklejonej, albo klatki błyszczącej z dostatkiem prosa i cukru; wmówiono w ciebie, że życie całe prześnisz, prześmiejesz i przeświegoczesz. .

Tymczasem przeznaczenie skazało cię na dźwiganie największych ciężarów, uczyniło cię pracownicą, mającą najmniej wytchnienia a najwięcej obowiązków; jesteś karjatydą gmachu społecznego, który na twoich słabych z pozoru ramionach piętrzy się wysoko, szczytem nieba sięgając.

Nie wiem czego panią uczono na pensji — może jednak dowiedziałaś się, na której z lekcji, jaką to rolę pełni kobieta u plemion pierwotnych. Jest ona tam służebnicą, karmicielką i opiekunką męża swego i całej rodziny. A teraz: czy sądzisz pani, że plemiona ucywilizowane bardzo wielką zmianę w stosunku tym zaprowadziły? Bynajmniej. Zmieniły one formę, treść pozostała ta sama.

Tak jest.

Ty, pani, tak wątła, tak niezaradna, tak drżąca za lada podmuchem rzeczywistości i tak nieumiejąca samej sobie wystarczyć, ty w swej własnej osobie będziesz musiała zostać służebnicą, karmicielką i opiekunką całego grona, które cię przy ogniu domowym otoczy.

Powiedziano ci, że będziesz rozkazywała — tymczasem słuchać będziesz. Powiedziano ci, że życie przespiewasz i prześmiejesz — tymczasem pracować będziesz. Powiedziano ci, że będziesz pieszczona — tymczasem pieszczoty swe innym rozdasz, często biorąc w zamian zawód niewdzięczność.

Nie nazywaj mnie pani krukiem złowróżbnym. Nazwij mnie raczej heroldem rzeczywistości, głoszącej przez moje usta swe prawa nieugięte. Czeka cię długa i ciężka droga... Nie potępiaj więc tego, który występującej na nią nie pozwala zamykać oczu, ale je każe owszem jak najszczerzej otwierać.

Ach! sądzisz może, iż są talizmany, zdolne zwykłą kolej życia wyprostować i przed szyderstwem losu zasłonić? ufasz może, iż uroda, majątek, stanowisko wzniosą dokoła ciebie mur, o który rozbiją się fale silniejszego nad wszystko oceanu rzeczywistości?...

Spojrzyj tam — na zachód... Czy widzisz tę kobietę we wdowich szatach, młodą, piękną, której jasne włosy zdobi korona królewska, znak najwyższej potęgi i najdoskonalszego szczęścia na ziemi?... Patrz — ta kobieta, przed którą naród cały klęka, tarza się z bolu po ziemi, przy kołysce konającego dziecka i z wysiłkiem rozpacznym ciśnie dłonią serce, które już po raz drugi w tak krótkiem życiu pęknąć ma z nadmiaru cierpienia...

Ach! byłażbyś pani tak uparcie i tak grzesznie zarozumiałą, abyś sądziła, że dla ciebie jednej prawo życia odmieni się, że ciebie jedną oszczędzi huragan, porywając miljony istnień ludzkich, niby ziemskich prochów miljony?!...

*Wiktor Gomulicki.*

zakonu Benedyktynów w Przebrzy na Morawie, znakomity historjograf, przeżywszy lat 75. Dudik jest autorem znanej historji epoki wojny trzydziestoletniej. W r. 1840 a 1851 wykładał Dudik filologję i historję w wyższ. gimnazjum w Bernie. R. 1851 wysłany został przez wydział krajowy morawski do Szwecji, celem przeszukania tamtejszych archiwów, w roku następnym zaś do Rzymu. Rezultaty tych poszukiwań ogłosił następnie Dudik publicznie. R. 1857 został mianowany historjografem krajowym Morawji. R. 1860 wydał Dudik 10 tomów wybornie opracowanych dziejów Morawji. Oprócz tych znane są jego monografje historyczne.

We Wiedniu Salomon Sulzer, słynny kantor gminy izraelickiej w 86 r. życia. Mistrzowie tacy, jak Liszt, Schuman i Hanslik wyrażali się o talancie jego z ogromnemi pochwałami.

Władysław Szameyt rotmistrz 3. pułku ułanów, zmarł 13. bm. w Przybyszówce pod Tarnowem.

Marja z Pentzów 1. voto Filaczyńska, 2. Kucharczyk, żona właściciela cukierni w Czerniowcach, zmarła w 39. roku życia.

Juljusz Gramski, zarządca dyrekcji lasów i domen, zmarł w Kuczurmare 19. bm. przeżywszy lat 56.

W Winnikach pod Lwowem ks. Stefan Chomiński gk. proboszcz w 74 r. życia.

**Uniwersytet w Zurychu** liczy obecnie 501 słuchaczy (rodzaju męskiego i żeńskiego), z tych należą do kantonu zurychskiego 156, a 177 pochodzi z innych części Szwajcarji, trzecią część natomiast w liczbie 168 tworzą cudzoziemcy. Pomiędzy tymi pochodzi 68 z Królestwa i Rosji, z Niemiec 48, z Austrji 11, z Bułgarji 10. Co do płci, to uniwersytet ten ma 73 słuchaczek, pomiędzy któremi tylko 9 jest Szwajcarek, reszta zaś to cudzoziemki; z tych 14 pochodzi z Niemiec, a 34 z Rosji i z Królestwa Polsk. Z 73 kobiet poświęca się medycynie 54 i to 27 Polek i Rosjanek, a 9 Niemek.

**„Miłostki Wilhelma I.“**, taki nosi tytuł świeżo skonfiskowana w Niemczech książka. Między innemi spotykamy tu anegdotę, dotyczącą pochodzenia jednego z deputowanych opozycji, który ma być synem Wilhelma I. i pewnej aktorki p. Viereck, występującej jakiś czas w Berlinie. Deputowanym tym jest von Volmar, przyznający się zresztą otwarcie do swego pochodzenia.

**Roślina elektryczna.** Zajmujące odkrycie zostało dokonane w Indjach. Spostrzeżono tam roślinę elektryczną, która na odległość sześciu metrów działa na igłę magnesową; jeśli zbliżyć bardziej tę ostatnią, spostrzedz się dają jakby konwulsyjne jej drgania. Siła tego osobliwego wpływ zmienia się stosownie do pory dnia; największą jest o drugiej po południu, prawie żadną w nocy. Podczas burzy wzmaga się jej natężenie; podczas deszczu roślina się pochyla i zda się więdnąć i pomimo osłonienia jej parasolem, nie wydaje elektryczności. Łamiąc wówczas jej łodygę, nie doznaje się żadnego wstrząśnienia; igła magnesowa jest też wobec niej nieruchomą. Żaden ptak ani owad nie siada nigdy na tej roślinie; jakiś tajemniczy instynkt ostrzega je o grożącem niebezpieczeństwie.

**Nowa kolej rosyjska.** Inżynier K. Zawadzki złożył zarządowi kolei południowo zachodnich sprawozdanie z rezultatów studjów, odbytych nad badaniem kierunku projektowanej kolei z Humania przez Hołtę do Odesy. Nowa kolej ma przeciąć olbrzymi czworobok stepu chersońskiego, między kolejami: charkowsko-mikołajewską, południowo zachodniemi i morzem Czarnem. Długość całej linji wynosi 300 wiorst; Humań-Holta 113 wiorst i Holta Odesa 187 wiorst.

**Przesąd.** W tych dniach w Jedlni pod Radomiem powiesił się stary żebrak w pozie klęczącej obok drogi publicznej. Przejeżdżający tamtędy parobcy, spostrzegłszy wisielca, zwróconego twarzą ku Radomiowi, odwrócili go twarzą w inną stronę. Uczynili zaś to, jak donoszą do *Gazety radomskiej*, dlatego.. aby burza nie pozrywała dachów z kamienic radomskich. Nikt nie mógł im wytłumaczyć, że mniemanie, jakoby po każdem samobójstwie następowała burza, jest nierozumnym przesądem.

**Dziad „damy kameljowej“.** Jedno z pism niemieckich opowiada interesującą, a dotąd nigdzie niedrukowaną anegdotę o Aleksandrze Dumasie starszym. Było to w dzień premiery „Damy kameljowej“. W drugim antrakcie, gdy niesłychany entuzjazm publiczności zapewnił świetną karjerę Aleksandrowi Dumasowi młodszemu, którego ojciec ubóstwiał, spacerował Dumas starszy rozpromieniony po kurytarzach teatru. Jakiś głupi pochlebca sądził, że zrobi starszemu wielką przyjemność następnem pytaniem: „Pan przecież brałeś główny udział w tej robocie?“ „Jakżeby nie!“ zawołał stary Dumas, „ode mnie przecież pochodzi autor!“

**Wielka defraudacja.** Przy oddaniu ksiąg miejskiego zarządu funduszów ubogich w Rzymie w ręce nowego wydziału, okazało się, że sekretarz adwokat Baldachini zdefraudował 200.000 lirów, które w rozmaitych czasach wpisywał fałszywie jako wydane na biednych. Malwersacje rozpoczęły się jeszcze w r. 1881. Od tego czasu ksiąg nie szkontrowano. Z tego powodu klerykały wszczęli wielki hałas przeciw rządowi, który w swych wykazach podnosi nadzwyczajną uczciwość w zarządach wszystkich funduszów samoistnych. Niestety, zapominają ci panowie, że Baldachini właśnie sam był klerykałem i cały zarząd dotyczącej kasy chorych spoczywał w ręku klerykałów.

**Oświadczyny przez telegraf.** W tych dniach p. Z. obywatel z częstochowskiego, zmuszony pilnym interesem do wyjazdu, nie zdążył się formalnie oświadczyć o rękę panny X, której przychylności był wszakże zupełnie pewny. Pragnąc jednak ożenić się jeszcze w ciągu bieżącego karnawału, przesyła ze Skierniewic depeszę tej treści: „Uczucia moje znane, więc ośmielam się prosić o rękę i odpowiedzi oczekuje w Częstochowie.“ Przybywszy do Częstochowy, p. Z. zastał krótki, lecz wymowny telegram: „Dobrze, przyjmuję.“ Na tem jednak nie koniec, narzeczony wysyła drugą depeszę. „Proponuję ślub 10. lutego, czekam odpowiedzi.“ Już na wieś posłaniec odniósł depeszę następującą: „O 3 dni później, więc 13. lutego, czy dobrze?“ Ostatnia depesza p. Z. brzmiała: „Doskonale, przyjmuję, zapowiedzi ogłaszam.“ Krótko, węzłowato i bez straty czas...

**Starożytna katedra sandomierska** jest obecnie gruntownie restaurowaną. Dokonano już większej części robót, kosztem 30.000 rs, a dla ukończenia zewnętrznej odnowy świątyni potrzeba będzie jeszcze 20.000 rs. Wewnętrzne uporządkowanie domu Bożego kosztować ma oprócz tego 15.000 rs.

**Rzadkie zjawisko** obserwowali w tych dniach mieszkańcy Saratowa. Przed samym zachodem słońca na tarczy słonecznej utworzył się ogromnych rozmiarów krzyż czerwonej barwy, a w nim drugi mniejszy, nieco jaśniejszy. Górną część krzyża otoczyły jasne promienie, które po 5 do 7 minutach zniknęły, a wkrótce potem i całe zjawisko. Pozostała tylko świetlana smuga.

**Liczba wypadków śmierci,** spowodowanej elektrycznością wynosiła według statystyki urzędowej w Stanach zjednoczonych od r. 1880 do 1887 72, a od r. 1888 do 1889 44, z tych w samym Nowym Jorku 25. Ponieważ ednak statystyka urzędowa jest w tym razie niedokładna, gdyż podaje tylko ofiary rozpoznane, przeto liczba wypadków, jak donoszą gazety amerykańskie jest znacznie większa i dochodzi do 200. W Nowym Jorku skutkiem tych nieszczęśliwych wypadków przywrócone ma być oświetlenie gazowe. Na rozkaz władz miejskich, robotnicy przecinają druty od lamp elektrycznych i obalają słupy telegraficzne. Na ulicy Barclay drut oświetlenia elektrycznego stał się znów w tych dniach powodem pożaru, który przyniósł znaczne szkody.

**Pierwsze dzieło o magnetyzmie.** W r. 1900 przypada trzechsetna rocznica wydania pierwszego naukowego dzieła o magnetyzmie: „De magnete magneticisque corporibus et de magno magnete tellure, physiologia nova“ Wiliama Gilberta (1540—1603), lekarza królowej Elżbiety. Fizycy angielscy zamierzają wspomnieniu temu nadać charakter bardzo uroczysty, a mianowicie chcą wznieść pomnik Gilbertowi, oraz wydać przekład sławnej jego książki na język angielski. W tym celu zawiązał się już komitet pod prezydencją Wiliama Thomsona.

### Względność ucznia.

Matka: Tomciu, podobno znowu byłeś ukarany w szkole?

Tomcio: Tak, mamo, nauczyciel wybił mnie, ale jest tak stary i tak osłabiony, że nie bardzo mnie bolało.

— Czy płakałeś?

— O tak! Tak wrzeszczałem, że słychać mnie było na sąsiedniej ulicy.

— I dla czegoż?

— Chciałem staruszkowi zrobić przyjemność.

---

**Do towarzystwa im. St. Staszica** przystąpili we Lwowie: Stanisław Gąsiorowski, Joanna Lewicka i Marja Popowicz, nauczycielki semin. naucz., Adam Harlender, prawnik, Matylda Harlender, naucz. w Drohobyczu, Zygmunt Jabłczykowski (wspierający) właśc. dóbr Ujazd pod Zabierzowem, Antoni Dziopiński, em. naucz. i delegat w Grzymałowie, w Nowym Sączu nauczycielki: Bronisł. Lösch, Józ. Aroni, Klotylda Kowalska, Oktawia Miszke, Helena Mikiewicz, Stanisława Pawłowska i Zarząd „Kółka rolniczego w Gołogórach.

**Zwłoki** nieznajomego mężczyzny, zapewne zarobnika, znaleziono w niedzielę rano za Żółkiewską rogatką, pod parkanem domu pod l. 120 na Zniesieniu. Według orzeczenia lekarskiego, nieznajomy zmarł skutkiem zmarznięcia i uwiądu sił żywotnych. Liczył lat około 36, był wzrostu średniego, ubrany był w sieraki i wełnianą czarną czapkę. W kieszeni znaleziono przy nim kilka kartek drukowanych modlitw.

**Mianowania.** Minister handlu zamianował asystenta Ignacego Garana, asystentem depart. rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i przeniósł asystenta rachunkowego Jana Bousek ze Lwowa do Berna.

**Z pow. Dobromilskiego** donosi *Gaz. urzędowa:* Utracono przeciętnie: koni 80 prc., natomiast bydła rogatego o wiele mniej niż poprzednio rachowano, bo zaledwie 48 prc., lecz w zamian za to brak paszy przechodzi wszelkie, poprzednio wyrażone, obawy.

Na 100 gospodarzy **5 prc.** posiada ziarna zaledwie tyle, ile potrzeba na własne wyżywienie, to jest po parę korcy, reszta albo ma po kilka garncy lub nie ma już w ale. Paszy w słomie (siana i koniczyny wcale nie ma) starczy przeciętnie u wszystkich do końca miesiąca lutego i to rachując dziennie 10 funtów na jedną sztukę.

**Four o'clock feast.** Otrzymaliśmy pismo następujące: „W niedzielę 26. bm. urządza Wydział łyżwiarski „Four o'clock feast“ na lodzie. Będzie to kostjumowa zabawa, w której i panie zamierzają wziąć udział i okazać się w kostujmach artystycznego smaku i pomysłu. Budzi również zajęcie zapowiedziane jawienie się żyda arendarza wiejskiego i chłopa, nowicjusza na lodzie, a prócz innych niespodzianek, na zakończenie w oświetleniu ogni bengalskich, skombinowanego pochodu masek, z towarzyszeniem orkiestry wojskowej. Projektowany więc festyn będzie niewątpliwie jedną z tegorocznych nowości, o tyle łatwiejszą do przyjęcia się w tutejszych stosunkach, że dostarczenie sobie, na co wskazany takiego kostjumu, wymaga nie równie więcej polotu fantazji, niżli kosztów, więcej pomysłowości niż efekt chwilowy obliczonej, niżli ofiar materjalnych.“ Tytuł zaś słusznie nadano angielski, ponieważ w Polsce nic podobnego nigdy nie istniało i prawdopodobnie nie będzie miało powodzenia.

**Nakładem „Księgarni centralnej“** we Lwowie wyszły tymi dniami wyborne tańce kapelmistrza Maurycego Falla a mianowicie ulubiony polonez „Warusy“ i mazury „Ręka w rękę“. Tańce te wydane na fortepian i odznaczają się bardzo pięknem wykonaniem zewnętrznem.

**Ogień piwniczny** powstał w niedzielę po g. 5 z wieczora, w domu pod l. 7 przy placu Jabłonowskich, w której znajdują się koszary 55. pułku piechoty. Spaliła się partja słomy, a ogień, tłumiony przez straż pożarną, trwał dwie godziny.

**Kradzieże.** Ubiegłej nocy przychwycił rewizor policyjny Krzyżanowski, terminatora blacharskiego Sywestra Ostrowskiego i terminatora szewskiego Stanisława Czerwińskiego, w chwili, gdy się włamywali do sklepu Józefa Fleckera, pod l. 9 przy ulicy Boimów.

**Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 odbędzie się dziś o godz. 5. po południu w sali kasyna miejskiego.

**Kronika brukowa.** Bendytowi Kirr szklarzowi zamieszkałemu przy ul. Rzeźnickiej l. 7., skradziono niezamkniętego pomieszkania pierzynę wartości 25 zł.

Żołnierz pol. Ziober aresztował na wezwanie Jakóba Muchy, furmana z browaru Kleina niejakiego Pokora który skradł koc z konia i chciał z nim umknąć, jednak mu się nie udało.

Oszust, który przed miesiącem wyłudził w gmachu Dyrekcji Skarbu pieniądze na podatki, pozbawił w podobny sposób niejakiego Muszyja z Kryweńki, zabrawszy mu 20 złr., rzekomo na prędsze przeprowadzenie sprawy w sądzie kraj.

Chaji Dünne skradziono wczoraj z pomieszkania przy ul. Sieniawskiej l. 18., dwa pierścionki i parę kolczyków złotych.

Na usiłowanej kradzieży na ul. Zielonej l. 34 schwytano znanego złodzieja Wiktora Englerta.

Skradzione u Perli Belf trafikantki zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 31 lichtarze, znaleziono na ul. Teatralnej l. 3. gdzie były w sieni porzucone.

Handlarce pierza Frymet Lowicz skradziono wczoraj ze strychu kilkanaście sztuk bielizny wartości 20 zł.

Do szynkowni Jakóba Appenheimera przy ul. Słonecznej l. 27. włamał się niewiadomy sprawca i zabrał ze szuflady 15 zł. gotówką, srebrny pierścionek i kilkanaście paczek tytoniu.

**Ruchome domy.** Ze Żmerynki, gub. podolskiej, korespondent *Kijewlanina* pisze, że w tych dniach

miejscowe władze postanowiły sprawdzić, czy żydzi, zamieszkujący w Żmerynce i posiadający tam domy, mają do tego prawo. Wielu z tych posiadaczy nieruchomości, dowiedziawszy się o zamierzonej rewizji, uznało za stosowne drapnąć. Domów żydowskich w Żmerynce stoi około sto, a większość ich pojawiła się w ciągu jednej nocy! Bagatela! Budowano je gdzieś na boku, a w nocy, przy pomocy 20—30 par wołów, już cały gotowy budynek przeciągano na miejsce przeznaczenia. Niektóre z tych domów, jak pisze rzeczony korespondent, budowano nawet na kołach. Po amerykańsku.

**Grobowiec Kleopatry.** Zarząd brytyjskiego muzeum otrzymał wiadomość z Egiptu, iż archeologom udało się odkryć grobowiec Kleopatry. Grobowiec ten ma się znajdować w głębokości 25 stóp pod ziemią, ma 10 stóp długości a $2^1/_2$ szerokości. Sarkofag ma kształt piramidy i pokryty jest prześlicznemi rzeźbami, przedstawiającemi pięć postaci kobiecych, pięć wieńców wawrzynowych i pięć postaci dziecięcych. Z tych niektóre są ubrane, niektóre nagie. We wieńcach znajdują się grona winne. W chwili wysłania depeszy o odkryciu tem uwiadamiającej, czekano na urzędnika rządu egipskiego, wobec którego miało się odbyć otwarcie grobowca.

**W szkole.**

Nauczyciel: Jeżeli za centa dostaniesz jedną bułkę, to ile bułek dostanesz za pięć centów?

Jaś: Jeżeli są suche, to ośm.

## NADESŁANE.

**Bal techników.** Komisja dekoracyjna balu techników nie szczędzi starań i trudów, aby przygotowania balowe jak najlepiej wypadły. Przygotowania dekoracyjne nadspodziewanie dobrze wypadły. Zalecają się one dobrem wykonaniem i oryginalnością pomysłu. Komitet balu techników uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 17. bm. dekoracyj, użytych na balu, nie odstąpić innym komitetom balowym.

## NADESŁANE.

**Wydział Tow. „Bratniej Pomocy** słuch. wszechn. lwowsk“ zwraca się p nownie do swych dłużników, b słuchaczów uniwe sytetu lwowskiego z wezwaniem, ażeby w jak najkrótszym czasie zechcieli dług przez się w czasie studjów uniwersyteckich w kasie Towarzystwa zaciągnięty w całości zwrócić, lub co do spłat takowego w ratach miesięcznych bezzwłocznie z Wydziałem Towarzystwa porozumieć się W przeciwnym razie ogło-i Wydział w dziennikach nazwiska niesumiennych dłużników, a ewentualnie poczyni przeciw tymże kroki sędowe.

# Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze** dzisiaj opera Donizettego „Faworita“.

**Konkurs.** Warszawskie tow. muzyczne przyznało następujące nagrody kompozytorom, odznaczonym przez sędziów konkursowych: pp. Mikołajowi Biernackiemu ze Stanisławowa, 30 rs. za „Sielankę“ na chór i orkiestrę, p. St. Niewiadomskiemu ze Lwowa 25 rs. za „Modlitwę wiosenną“, na chór i orkiestrę, p. Eug. Pankiewiczowi 15 rs. za „Pieśń“ i „Noc wiosenną“ na chór żeński i fortepian, p. Wł. Bogdańskiemu ze Lwowa 10 złr. za „Emir Tadż Ulfechr“, melodję Witrwa, jak wiadomo, bez przerwy. Utwory chórowe nadsyłać więc można każdej chwili do kancelarji towarzystwa.

**P. Henryk Waśniewski,** weterynarz i ordynator warszawskiej lecznicy dla zwierząt, wydał broszurkę „Mechaniczna metoda leczenia zwierząt domowych bez lekarstw“ (Warszawa, 1890. Odbitka z „Gazety Rolniczej“). We wstępie, który poprzedza właściwą rozprawkę, zastanawia się autor nad mechanicznym sposobem leczenia w ogólności, przypominając, że znanym on był w najodleglejszej starożytności. Chińczycy i Egipcjanie, na parę tysięcy lat przed Nar. Chrystusa, większość chorób leczyli już tą metodą, która w średnich wiekach zapomniana zupełnie, odradza się dziś coraz potężniej pod nazwą masażu czyli mięsienia. Odpowiednie wzmianki znajdują się też w dziełach Hipokratesa, Galena i Oribassusa. W najnowszych czasach zalecał „nacierania ciała“ Edward Ostrowski, b. dyrektor szkoły weterynaryjnej w Warszawie (1848), pierwszy jednak zastosował z powodzeniem mięsienie do weterynarji dr. Vogl, i odtąd ono coraz więcej się u powszechnia, tak dalece, że stosują je nawet do leczenia drobiu (prof. Zürn). Wykład właściwego stosowania masażu w chorobach różnych organów zwierząt domowych, zajmuje dalszą część rozprawki p. Waśniewskiego, odznaczającej się treściwością, jasnością i dobrą polszczyzną. Cena 30 kop.

**„Hałycko-russkaja Bibljografija“.** Cennego tego wydawnictwa, o którem niejednokrotnie już donosiliśmy, wyszedł przed kilkoma dniami zeszyt XII. (drugiego tomu zeszyt V.) obejmujący publikacje galicyjsko-ruskie, bukowińskie i węgiersko ruskie wydane w latach 1867—1869. Cena zeszytu 1 zł.

## † Śp. Władysław Taczanowski.

D. 17. bm. zgasł w Warszawie jak zaznaczyliśmy wczoraj, znakomity naturalista polski, Władysław Taczanowski, kustosz warszawskiego gabinetu zoologicznego. Urodzony r. 1819 w gub. lubelskiej po ukończeniu w r. 1838 gimnazjum lubelskiego, poswięcił się naukom przyrodniczym, które studjował przez lat 14. W r. 1852 wstąpił do służby rządowej w charakterze aplikanta rządu gubernjalnego w Radomiu. Po upływie dwóch lat, mianowany został t. zw. konserwatorem zbioru ornitologicznego, istniejącego przy sekcji leśnej rządu gubernjalnego radomskiego. Piastując ten urząd, jednocześnie miał sobie powierzony zarząd nad takimże zbiorem w Lublinie. W r. 1855 został adjunktem gabinetu zoologicznego Szkoły Głównej w Warszawie, a następnie w r. 1862 mianowany został kustoszem tegoż gabinetu i po reformie Szkoły Głównej piastował ten urząd przy uniwersytecie warszawskim aż do śmierci. W badaniu fauny zmarły pozostawił nieocenione zasługi. Z polecenia rządu udawał się kilkakrotnie w podróże do Hiszpanji, Portugalji, zachodniej i północnej Afryki, oraz do innych krajów, gdzie badał naturę, a trudem nieraz zdobyte okazy, skrzętnie zbierał i zwoził do ziemi ojczystej. Jak mrówka, tak też czynnym był Taczanowski, który wciąż zasilał zbiory Warszawskiego gabinetu nowemi okazami.

Skromną literaturę nauk przyrodniczych zmarły wzbogacił nader cennemi pracami, które umieszczał bądź to w czasopismach warszawskich, bądź i w oddzielnych wydaniach w różnych językach. Różnemi czasy w „Bibljotece warszawskiej“ drukowane były: „Spis zwierząt ssących, oraz ptaków w gubernji lubelskiej“, „Ptaki drapieżne w Królestwie Polskiem“, „Sprawozdanie z wycieczki do Ojcowa“, „Gatunki pająków, zebranych w okolicy Warszawy“ itp.

W języku francuskim i niemieckim zmarły napisał kilkadziesiąt broszur o faunie w Europie, Syberji, Mandżurji, Turkiestanie, oraz w Peru.

Wiedzą wielką Taczanowski zasłynął głośno nietylko w Europie, lecz i na drugiej półkuli. Słynny nasz naturalista był członkiem honorowym następujących Towarzystw uczonych: ornitologicznego w Nowym Yorku i Berlinie, zoologicznego w Paryżu, Wiedniu i Londynie, akademji „D'Hiponne“, wreszcie — rzeczywistym członkiem Tow. badaczy przyrody przy uniwersytecie charkowskim. Uniwersytet krakowski w r. 1877 nadesłał mu dyplom doktora nauk przyrodniczych, a cennem dziełem swem p. t. „Ornitologie du Pérou“, za które cesarska akademja nauk w Petersburgu przyznała mu w r. 1886 nagrodę pieniężną imienia Brandta, zmarły zwrócił na siebie powszechną uwagę świata naturalistów.

Żądza wiedzy na chwilę go nie opuszczała, a ustawiczna praca niweczyła siły 70-letniego starca, który wreszcie padł pod jej brzemieniem. Pokój cieniom człowieka trudu i wiedzy!

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń** 20. stycznia. Na dziś zapowiedziano pierwsze walne zgromadzenie centr. tow. dem. dra Kronawettera. Na porządku dziennym znajduje się bardzo interesujący referat dra H. Glasera o „dążnościach polityki abstynencyjnej“.

**Wiedeń** 20. stycznia. Krąży tu pogłoska, że młodoczesi, których nie zaproszono na konferencje ugodowe, wobec ugody zachowają zupełną *swobodę działania.*

Spęd bydła z Galicji 1138 sztuk, płacono po 49—56 złr.

Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 8·78, na maj i czerwiec 8·85, na jesień 8·06; owies na wiosnę 7·95: kukurudza na maj i czerwiec 5·39; żyto na wiosnę 8·30.

Hr. Borkowski Józef, który dostał obłąkania, liczy dopiero 22 lat wieku.

**Bruksela** 20. stycznia. Górnicy okręgu Charleroi postanowili dalej strajkować.

**Berlin** 20. stycznia. Profesor psychiatrji Westfal, zachorował skutkiem zażywania morfiny. Choroba jest mózgową; oddano go do zakładu obłąkanych.

**Madryt** 20. stycznia. *Agencja Havasa* donosi: Gubernator stolicy zabronił republikańskiej demonstracji na rzecz Portugalji.

**Paryż** 20. stycznia. Zawiązane tutaj „Narodowe towarzystwo sztuk pięknych“ pod przewodnictwem Meissoniera, ukonstytuowało się i uchwaliło przypuszczać do swego grona nietylko francuskich, ale i zagranicznych artystów.

**Petersburg** 20. stycznia. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do zarządów telegrafów, wzbraniający w czasie od 10. wieczór do 7. rano wydawania wszelkich depesz *z zagranicy,* oraz przyjmowania depesz do adresatów za granicą. (Postęp!)

**Wiedeń** 21. stycznia. *Vaterland* donosi, że arcybiskupem wiedeńskim został mianowany biskup wojskowy Gruscha.

U Plenera była dziś deputacja obywateli z dzielnicy Leopoldstadt i gratulowała mu zdobyczy przy konferencji ugodowej uzyskanych dla Niemców. Plener odpowiadając na przemowę, wyraził nadzieję, że ugoda będzie pierwszym krokiem do ogólnej lepszej przyszłości, której Austrja tak bardzo potrzebuje.

Centralne zgromadzenie *demokratyczne* wyraziło także na wczorajszem zgromadzeniu zadowolenie swoje z powodu ugody.

Kredyty 322·25, węg. renta złota 101·80.

**Berlin** 21. stycznia. *Kreuzzeitung* donosi, że car zaprosił Wilhelma na manewry letnie do Rosji.

*Reichsanzeiger* ogłasza raport o przyczynach zeszłorocznego strajku węglarzy, zaopatrzony obfitym materjałem.

Mówią, że w parlamencie niemieckim we czwartek przyjdzie pod rozprawę ustawa o socjalistach.

**Paryż** 20. stycznia. Dzisiejsze posiedzenie Izby było bardzo burzliwe. Bulanżyści Deroulede, Millevoye i Laguerre nie chcieli dopuścić do głosu Joffreu'go. Izba obrażona przez nich, skazała ich na wydalenie ze sali. Derouleda wyprowadzono przemocą.

**Bruksela** 21. stycznia. *Patriote* donosi, że koło Gilly strajkujący robotnicy z rewolwerów strzelali na towarzyszów, nie chcących się przyłączyć do strajku. Dyrektor kopalni Desenfants został pobity. Wojsko przywróciło spokój.

**Monachjum** 21. stycznia. Umarł jen. dyrektor muzyki Franc. Lakner, w 86 roku życia.

**Lizbona** 20. stycznia Według informacyj dzienników, król odesłał oba ordery angielskie, jakie posiadał, wyjaśniając ten krok w grzecznym liście do królowej Wiktorji. Ludność bardzo z tego zadowolona

# Wiadomości polityczne.

**Warszawa** 19 stycznia. Petersburski *Kraj* donosi, iż konsekracja nowo mianowanych biskupów katolickich: Zerra, Nowodworskiego, Andziewicza, Jaczewskiego i Zdanowicza, nastąpi dopiero po Wielkiejnocy. Ks. Zdanowicz zostanie powołany do Petersburga.

**Berlin** 19. stycznia. Wohlgemuth, słynny inspektor policyjny, którego nierozsądne postępowanie spowodowało roku zeszłego głośny ów konflikt pomiędzy Szwajcarją a Niemcami, ma według *Frankfurter Zeitung* być pensjonowanym. Pozostawiono mu do wyboru albo się przenieść do Metzu, gdzie byłby zależnym od tamtejszego inspektora policyjnego, albo podać się do dymisji z 3510 mrk. płacy rocznej. Wohlgemuth zdecydował się na przyjęcie drugiej propozycji.

**Berno** 19 stycznia Przywódzcą wiernokonstytucyjnych na Morawie, który się usunął z areny politycznej, był dr. Sturm. Rezygnację swoją uskutecznił on złożeniem mandatu poselskiego z Iglawy do Sejmu, motywując to słabością zdrowia, podobnie jak rezygnacje swoją we kwietniu rz. z mandatu do Rady państwa. Wyborcy postanowili wystosować doń adres dziękczynny za 24-letnią reprezentację ich interesów. Mandat Sturma dostanie się zapewne jakiejś młodszej sile, bo tym sposobem u Niemców wyrabiają się ludzie do działań politycznych.

**Lizbona** 17. stycznia Wzburzenie umysłów panuje tu wielkie. Deputację studentów z Coimbry przyjęła na dworcu deputacja studentów lizbońskich i poprowadziła przez ulice. Deputacja studencka z Coimbry przywiozła prezesowi gabinetu adres patrjotyczny. Major Serpa Pinto uważanym jest za bohatera narodowego i fotografie jego rozrzucają po kraju, jak niegdyś Boulangera. Kon-

serwatyści nawet nie tają się z tem, że wielkie niebezpieczeństwo byłoby dla domu królewskiego, gdyby Serpa Pinto znajdował się w Lizbonie. Przed pałacem królewskim wzniesiono ołtarz patrjotyczny z portretem Serpa Pinto i od przechodzących zaczęto zbierać składki na szablę honorową dla Serpa Pinto.

Hiszpańscy i portugalscy republikanie zaczynają komunikować się ze sobą. W armji artylerja i inżynierja są republikańskiemi i gdyby Lizbona i Oporto, reprezentowane przez republikańskich posłów, powstały, armja poszłaby za niemi.

Korespondent lizboński do *Daily News* powiada, że lord Salisbury odegra może taką samą rolę wobec portugalskiej królewskiej rodziny, co marszałek Fonseca w Brazylji. Jeżeli monarchja przetrwa obecną burzę, to okaże się silniejszą, aniżeli ogólnie przypuszczano.

## Z Akademji umiejętności.

Wydział historyczno-filozoficzny odbył 16. grudnia 1889 r. posiedzenie pod przewodnictwem dra Zolla, na którem prof. Ulanowski streścił wyniki swej pracy o Synodzie łęczyckim r. 1487. Autor pracując nad historją prawa kanonicznego w Polsce, szczególniejszą zwrócił baczność na synody prowincjonalne wieku XV i czynił skrzętne zabiegi w celu odszukania śladów niezmiernie wybitnej działalności ich w tej epoce. Szczęśliwym trafem udało mu się znaleść między nieogłoszonymi dotychczas zabytkami, także obszerniejsze akty odnoszące się do synodu Łęczyckiego z r. 1487. W pierwszej części swej pracy, określa autor stanowisko duchowieństwa jako odrębnego politycznego czynnika, który w walce z królem i szlachtą rozmaitych chwyta się środków, ażeby przywilejów swych i autonomji nie utracić. Objaśnienie aktów będących w bezpośrednim związku z synodem r. 1487 oraz zestawienie ich treści z materjałem dotychczas znanym, stanowi drugą i główną część pracy.

Na posiedzeniu ściślejszem 26. grudnia 1889 wybrano do komitetu nagród Barczewskiego (za pracę historyczną) na rok 1890: prof. Zakrzewskiego, prof. Smolkę i prof. Ulanowskiego.

Komisja historyczna odbyła dnia 28. grudnia 1889 r. posiedzenie, na którem dr. St. Windakiewicz zdał sprawę z przeglądu archiwum rządowego w Parmie, w którem się znajduje obfita korespondencja kardynała Aleksandra Farnese, protektora Polski 1535—1589, mieszcząca się wraz z korespondencją innych Farnezych, mianowicie też Aleksandra, słynnego namiestnika Niderlandów, w 262 w grubych tekach, ułożonych ściśle chronologicznie. Sumaryczny przegląd tymczasowy okazuje, że z lat późniejszych, po 1549, znajduje się tam mniej listów odnoszących się do spraw polskich, że natomiast z lat poprzedzających, kiedy kardynał Farnese był podkanclerzem papieskim za Pawła III., znajdują się ważne listy i akty, które należałoby szczegółowo rozpatrzeć; na pojedynczy rok wypada po 3 lub 4 teki do przejrzenia.

Dr. St. Krzyżanowski zdał sprawę z poszukiwań archiwalnych głównie za dyplomatami Przemysława II i Bolesława Wstydliwego, których poznanie pozwala skonstatować znaczne różnice zachodzące między kancelarją Wielkopolską i Małopolską; podał także wiadomość o innych dyplomatach z XIII i XIV wieku, które odszukał głównie w Poznaniu i Włocławku.

Oznajmiono także komisji o wynalezieniu nieznanego dotąd djarjusza sejmu warszawskiego z roku 1556/7, którego odpis będzie mogła komisja otrzymać.

Komisja przyjęła do wiadomości oznajmienie kierującego poszukiwaniami archiwalnemi w Rzymie prof. Smolki, że je będzie prowadzić w dalszym ciągu na miejscu dr. Feliks Koneczny.

Nakoniec zajmowano się rozbiorem projektów poszukiwań w innych także archiwach i zamierzonych przyszłych wydawnictw (regestrów polskich), a wreszcie roztrząsano ponownie sprawę zjazdu historycznego we Lwowie i przyszłych na nim referatów.

## *Nadesłane.*

***Biuro informacyjne w sprawach wojskowych Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.***


**Powiększenia fotograficzne**
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
**Zakład fotograficzny J. Hennera** Lwów Akademicka l. 18

ADWOKAT
**Dr. Marjan Sietnicki**
**przeniósł z dniem 1. stycznia br. kancelarję do domu pod l. 21. ul. Sykstuska.**

**Dr. Teofil Stachiewicz**
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

**Zmieniłem ceny fotografji!**
całe figury

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 tuzin wizytowych | 3 złr. | | 1/2 tuzin wizytowych | 2 złr. |
| 1 „ gabinetow. | 8 złr. | | 1/2 „ gabinetow. | 5 złr. |
| 1 „ Makart | 10 złr. | | 1/2 „ Makart | 7 złr. |
| 1 „ Boudoir | 12 złr. | | 1/2 „ Boudoir | 9 złr. |

Z poważaniem: M. BERGTRAUN
*Lwów*, Jagiellońska 15.

**W dawnym gmachu pocztowym**
adaptowanym z największym komfortem, będą do wynajęcia od 1. kwietnia
**dwa wspaniałe mieszkania** składające się każde z **14** pokoi, salonu, kuchni i przynależności na **1 i 2** piętrze. Pomieszkania te mogą też być podzielone.
W parterze **dwa pomieszkania** składające się każde z **6** pokoji, kuchni i przynależności.
W oficynach większe i mniejsze mieszkania o **3, 4 i 5** pokojach.
Informacji udziela kancelarja budownicza w dawnym gmachu pocztowym codziennie od 10 - 12 przedpołud.

3% **Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.**
w Wiedniu — rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana 50 000 złr.
4% **Losy węgierskiego banku hipotecznego**
rocznie 3 ciągnienia e
Główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego
Dom bankowy i kantor wymiany
**SOKAL i LILIEN**
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.


## Przyjechali do Lwowa

dnia 20. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. M. Minkusiewicz z Rożniatowa, T. Link z Chodorowa, D. Udrycki z Stanisławki, J. Hubczak z Kałusza, S. Hoszowski z Skały, A. Chrzanowski z Ukrainy.

Hotel KUHNA. F. Horoszko z Wisłobok, W. Fassar z Lelichówki, A. Hawlicki z Lawrykowa, P. Limberger z Berezówki.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Cetner z Podkamienia, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, K. Bieńkowski z Wołynia, F. Medwey z Morszyna, J. Gromicki z Łaskowic, Z. Obertyński z Cieląża, K. Wiszniewski z Dobrzan, Portheim, A. Sriberny z Tarnopola,

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny): 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

**W kierunku ze Stryja:** 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełzca:** 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Ku Stryjowi:** 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

**Ku Bełzcu:** 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

20. stycznia 1890.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 185 — | 188 — |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 134 50 | 136 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 194 — | — — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 116 — |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 101 — | 102 — |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 104 75 | 105 75 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 98 15 | 99 15 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 50 | 102 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 96 — | 97 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 50 | 102 50 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 94 40 | 95 40 |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 99 40 | 100 40 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 93 40 | 94 40 |
| **Listy** dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 5 — | 58 — |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | 46 — | 49 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 94 — | 95 — |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 50 | 101 50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 104 | 106 |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 96 90 | 97 90 |
| Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a. | 91 60 | 92 60 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 83 — | 85 — |
| „ Stanisławowa | — — | 38 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 46 | 5 56 |
| Dukat cesarski | 5 53 | 5 63 |
| Napoleonder | 9 34 | 9 44 |
| Półimperiał | 9 65 | 9 75 |
| Rubel rosyjski srebrny | 32 | 42 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·28·50 | 1·30·50 |
| 100 marek niemieckich | 57 45 | 58 4 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej

| **Wiedeń** 20. stycznia 1890. | dzisiejsze | z dnia poprzed. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 343 75 | 346 75 |
| „ Bank anglo-austrjackiego | 158 50 | 62 25 |
| „ Unionbanku | 53 50 | 155 75 |
| „ kolei Karola Ludwika | 186 | 187 — |
| „ kolei północnej | 258 50 | 257 50 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 35 25 | 137 50 |
| „ kolei państwowej | 33 25 | 133 25 |
| „ kolei Lwowsko Czerniowieckiej | 34 — | 335 75 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 90 50 | 91 — |
| Losy komunalne wiedeńskie | 142 75 | 142 72 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 116 50 | 118 75 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 50 | 104 75 |
| Losy regulacji Cisy | | 234 60 |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 231 — | 10 60 |
| Renta węgiersk. złota 4 proc. | 101 60 | 124 10 |
| Akcje Bankvereinu | 22 | 129 50 |
| Rosyjski rubel papierowy | 29 50 | |
| Losy premjowane węgierskie | | |
| Akcje kredytowe | | |

**Bezpłatnie!**

# Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

**Orgelbranda !! Bezpłatnie !!**

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

## „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne"

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle,** dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu,** zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet i **tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.,** łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję,** winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.,** na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

**Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.**

---

NAKŁADEM

**Księgarni centralnej**

we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3.

wyszły nowe tańce na fortepian **Maurycego Falla,** kapelmistrza: **Wiarusy,** polonez dz. 97, cena 60 centów.

**Ręka w rękę** mazur dz. 146, cena 75 centów. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przy zamówien u, przesyłając należytość przekazem, uprasza się dołączyć 15 ct. na opłatę przesyłki.

---

# Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

***Amand Lardemer***

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

---

# KALENDARZ

**HUMORYSTYCZNY**

# ŚMIGUSA

**na rok 1890**

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

**i we wszystkich księgarniach.**

**Cena 50 centów.**

---

# K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

**Proszę o łaskawe zamówienia.**

---

**FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.**

---

## Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

## Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

---

**Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.:**

# Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.

Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

**Wojsko polskie z 1831 roku.** Wydanie 2-gie co tylko ukończone. Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojso polskie** od 1815—1830 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

**Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła.** Piękna reprodukcya obrazu H Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×72 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym białym kartonie **12 złr.**

**Album wojska polskiego z 1831 r.** Edycya ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eliasza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.,** w tece zwyczajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

**Bitwy i potyczki** stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

**Bitwa warszawska** w dniu **6** i **7** września 1831 roku, dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego, z planem fortyfikacyi Warszawy. Cena 6 złr.

***K. Kozłowski,*** Poznań ul. Długa l. 8. wydawca.

---

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

**Przeciw Influencyi znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.**

**Tutki** cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

**„Hotel Garni"** pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

***Wilhelm Breitmeier.***

**Adwokat Gaberle w Leżajsku poszukuje rutynowanego koncypienta zaraz.** 2068

**Ukończony prawnik** mający kilkumiesięczną praktykę notarjalną i cztero-miesięczną sądową-karną poszukuje posady u pp. notarjuszy J. H. Lwów, ulica Podzamcze l. 9.

**Wino Hegyalaj** wyborne flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

**Poszukuje się dzierżawy folwarku około 100 morgowego w pobliżu Lwowa.** Bliższej wiadomości udzieli adr. dr. **Edward Lilien Hetmańska 12.** 2065

**Firma** The Singer Manufakturing Co G. Neidlinger Lwów ulica Kopernika l. 2, poszukuje inkasanta mogącego złożyć kaucję, jakoteż ajenta na prowincję. Pożądane są dobre świadectwa z dotychczasowych zatrudnień Bliższej wiadomości udzieli bióro ul. Kopernika l. 2. 2060

**Za pośrednictwem administracj „Kurjera Lwowskiego"** można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

**Ceraty** na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

**Prześcieradła gumowe** gotowe i na metry

we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

**Rudolfa Krimmera**

**we Lwowie, hotel Francuski.**

**Notarjusz** w Żurawnie poszukuje dyetarjusza z pięknem i szybkiem pismem, obznajomionego z manipulacją sądową. 2070

**Osoba** posiadająca gruntownie język włoski i niemiecki, poszukuje lekcji. Ul. Kościuszki l. 16. II. piętro. 2056

**Ekonom** uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady od 1. marca. Listy: Filja Ogłoszeń Stanisławów. 2071

**Tańce salonowe,** praktyczny podręcznik dla tańczących 80 ct. franco 85 ct.

**Mowa kwiatów,** zabawa towarzyska 60 ct. franco 65 ct.

Do nabycia w księgarni

**H. ALTENBERGA we Lwowie.**

**Jest** do sprzedania **fortepian** za 250. i **Pianino** za 240. Akademicka 11. II. piętro. 2072

**Na karnawał!** Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter.** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

**Szukam** żony z majątkiem, w wieku do 26 lat, łagodnego usposobienia. Liczę lat 32, jestem przystojny, rel. rzyms. kat. w służbie rządowej, bliższe wiadomości listownie. Łaskawe zgłoszenia, na które do tygodnia odpowiem, upraszam do 15. lutego br. pod: Może—15 M. poste restante Kraków. 3073

**Grunta** parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

**Potrzeba** 150—200 liter mleka dziennie niezbieranego; wiadomość w Administracji. 2063

**Panna lub wdowa** bezdzietna średniego wieku przyjemnej powierzchowności otrzyma zajęcie jako zarządczyni przedsiębiorstwa we Lwowie. (Pomieszkanie opał światło i 30 złr. miesięcznie). Kaucja 500 złr. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod znakiem „Zarząd". 2074

## Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**6** ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

**2 pokoje kawalerskie,** salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

**3 pokoje frontowe,** przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

**Długosza** 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

**Ulica** Pańska 11., dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro do najęcia. 2049

**6** pokoji, balkon, nyża, kuchnia, spiżarnia I piętro ul. Koralnicka l. 4. od 1go marca. 2048

**Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A.** pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

***5% Premiowane Listy hipoteczne***

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

*Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.*

**Dotąd nieprzewyższony!**

**W. Maagera**

prawdziwy czyszczony

**TRAN z WĄTROBY**

przez

**Wilhelma Maager z Wiednia**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

**Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

**Skład komisowy wyrobów tkackich**

**wzorowego warsztatu tkackiego**

**w Glinianach**

w handlu

**WALERJI WOJCZYŃSKIEJ**

**we Lwowie, plac Marjacki l. 10.**

poleca w wielkim wyborze

Płótna z doborowej przędzy, białe pięknie apretowane na koszule. Kalesony, Poszewki i Prześcieradła bez szwu, Dymki białe lniane i pół z bawełną, Bieliznę stołową i Ręczniki wykończone na warstatach systemu „Gaquarda", Chustki do nosa, Ścierki do kuchni, szkła i prochu, Chodniki, Portjery, Drelichy na story i materace, Worki na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p.

**Dyrekcja Zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu**

ogłasza

**Licytację na półroczną dostawę mąki**

a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| 600 | kilogramów mąki pszennej | Nr. 0. |
| 1800 | „ „ „ | Nr. 1. |
| 3600 | „ „ „ | Nr. 2. |
| 2400 | „ „ „ | Nr. 4. |
| 7200 | „ „ „ | Nr. 5. |
| 900 | „ „ „ | Nr. 7. |
| 900 | kilo. mąki żytniej pytlowan. | Nr. 1. |
| 900 | kilogramów grysiku przennego. | |

Oferty wraz z próbkami numerów mąki nadesłać do Dyrekcji Zakładu do dnia 3go lutego b. r. — Kaucja złr. 250.

Licytacja odbędzie się w biórze Dyrekcji Zakładu w Drohowyżu dnia 4. Lutego b. r. o godzinie 11 rano.

Drohowyże dnia 19. stycznia 1890 r.

***Brzozowski.***

**Na karnawał!**

*Lakiery mieniące na buciki,*
*Lakier czarny zwykły i francuski na buciki,*
*Brązy płynne we wszystkich kolorach,*
*Brylantyna i puder dyament.,*
*Brązy grubo ziarniste mieniące,*
*Puder ryżowy, biały i różowy,*
*Puszki na puder,*
*Łabędziki do pudru,*
*Szminki i róż teatralny,*
*Wielki wybór perfumerji, mydeł toaletowych, wody kolonskiej, wody liliowej (Eau de Lyhse de'Lohse)*
*i inne przybory toaletowe,* poleca

***Józef Hanke***

*we Lwowie, w Rynku liczba 38. pod „Czarnym Psem". Telefonu Nr. 173*

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Paryż 1889.

**Na Karnawał!**

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volau, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki tryk towe, gładka krepa od 34 cnt. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 et. zwyż, gaza z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

**Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl**

**Lwów ul. Ruska l .1.**

**Olejek chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i naporost włosów

Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

**we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach.** 1604b

NAJTANIEJ!

**CHIFONY, SHIRTINGI,**

sprzedaje handel

**JANA RIEDLA**

we Lwowie.

**Próbki na żądanie posełam.**

**Klemens Fedunio,** b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akad mickiej l. 8. we Lwowie.

**Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":**

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

**W Zaraniu,** powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

**Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

**Fortuna,** przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

**Książe i Żebrak,** przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

**Na Dnie.** Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

**Kusiciel.** Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

**Poezje** *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

**W Gródku** w domu p. Mojżesza Massa, (przedtem Naftali Brill) otwiera **Piwiarnię** stosownie do najnowszych wymagań elegancji i z wielkim komfortem urządzoną, gdzie dostać można wszelkiego rodzaju **piwa, wina, miodu, śniadań, obiadów, kolacyj** itd. najumiarkowańszych cenach, oraz znajdą Goście **wygodne pokoje** na nocleg. — Hotel mój przez 10 lat w Mościskach prowadzony zyskał powszechne zadowolenie tutejszej ludności, dla tego pozwalam sobie wyrazić błogą nadzieję, że także P. T. Publiczność w Gródku swemi względami zaszczycać mnie raczy.

Z szacunkiem

**Sender Eisenberg.**

Najlepszy kalendarz ludowy!

**„GOSPODARZ"**

**kalendarz ludowy na rok 1890**

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu. Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

HANDEL

**sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

**we Lwowie, Rynek liczba 33.**

*rok założenia 1841.*

poleca **sukna na uniformy urzędnicze** po bardzo przystępnych cenach.


Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 173